

Karbownik, Henryk

Sprawa pobierania ofiar za posługi religijne przez duchownych w diecezji płockiej w czasach przedrozbiorowych

Studia Płockie 15, 247-258

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Henryk Karbownik

**SPRAWA POBIERANIA OFIAR ZA POSŁUGI RELIGIJNE
PRZEZ DUCHOWNYCH W DECEZJI PŁOCKIEJ
W CZASACH PRZEDROZBIOROWYCH**

WPROWADZENIE

Sprawa zapewnienia duchownym religii chrześcijańskiej środków utrzymania wyłoniła się już w czasach apostoelskich, o czym zasygnalizował św. Paweł w swoich listach.¹ W nieco późniejszych latach przyjął się zwyczaj składania ofiar przez wiernych biorących udział w eucharystycznych nabożeństwach. Jedna część darów była przeznaczana na utrzymanie świątyni, drugą część rozdzielano wśród ubogich, a z trzeciej części korzystali duchowni.² Na początku zaś średniowiecza został zapoczątkowany zwyczaj dawania przez wiernych ofiar przy okazji korzystania z posług błogosławieństw czy też dokonywania pogrzebowych obrzędów. Żądanie jednak tych ofiar i domaganie się ich oraz ich egzekwowanie od wiernych spotykało się z surowym napiętnowaniem przez niektórych Ojców Kościoła.³

We wczesnym średniowieczu źródłem utrzymania kleru stały się dochody płynące z kościelnego majątku beneficjalnego jak np. dziesięciny, czynsze i inne daniny mające charakter stały i pewny.⁴ Mimo to zwyczaj przyjmowania ofiar z okazji sprawowania posług religijnych był nadal podtrzymywany. Na przełomie XI i XII wieku, gdy były zwalczane wszelkie przejawy symonii w ramach reformy gregoriańskiej, wówczas pobieranie tego rodzaju ofiar stało się sprawą podejrzaną. Obradujący sobór laterański II w r. 1139 nazwał to sprzedawaniem sakramentów św. i zabronił duchownym przyjmowania jakichkolwiek ofiar z racji spełniania posług religijnych.⁵ Następny zaś sobór laterański III z r. 1179 złagodził powyższe przepisy i zezwolił duchownym na przyjmowanie dobrowolnych ofiar z okazji pobłogosławienia związku małżeńskiego i odprawiania pogrzebów.⁶ Sobór zaś laterański IV odprawiony w r. 1215 ponowił zakaz pobierania opłat w ścisłym tego słowa znaczeniu za posługi religijne, zezwalając jednocześnie na przyjmowanie dobrowolnych ofiar

¹ I. Kor. 9, 4—18.

² Zob. Jura stolae, W: *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, Warszawa 1876, t. IX, s. 302—304; J. Jastak, *Oplaty stułowe aż do r. 1215. „Zapiski Towarzystwa Nauk w Toruniu”*, 4; 1917/19, s. 282—283.

³ Zob. Grzegorz Wielki, Ep. V, 16 (CCL 140, 283); Hev. II, 39, 6 (P. L. 76, 1297); Ep. VIII, 35 (CCL 140, 560—561).

⁴ J. Rybczyk, *Beneficjum*. W: *Encyklopedia katolicka*, wyd. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1985, t. II, kol. 262—265.

⁵ *Sacrorum conciliorum (...) nova et amplissima collectio (...)*, ed. J. D. Mansi, Venetiis 1778, vol. 21, kol. 526. (Skórt-Mansi).

od korzystających z posług religijnych. W przypadkach zaś nieuzasadnionego oporu ze strony osób świeckich biskup winien ich zmusić do podporządkowania się zasadom panującego zwyczaju wprowadzonego przez pobożność i życzliwość wiernych.⁷

Tym sposobem sobory laterańskie wytknęły duchowieństwu trudne do zrealizowania w praktyce zadanie, należało bowiem zachować zwyczaj dawania przez wiernych ofiar nie przekształcając ich w obowiązkowe świadczenia, mające charakter wynagrodzenia za pracę. Stąd kościelne władze diecezjalne nieustannie zachęcały parafialne duchowieństwo do przyjmowania dobrowolnych ofiar za posługi religijne, a napiętnowały zjawiska wymuszania przez kler jakichkolwiek świadczeń czy opłat. Postanowienia synodów diecezji płockiej i zarządzeń wydawanych przez tamtejszych biskupów ilustrują proces kształtowania swoistej bazy materialnej służącej duchowieństwu parafialnemu jako główne lub dodatkowe źródło utrzymania.

I. SPRAWA OFIAR Z TYTUŁU POSŁUG RELIGIJNYCH W ŚWIEŁLE UCHWAŁ SYNODALNYCH

Przepisy regulujące sprawę pobierania przez duchownych ofiar za posługi religijne pojawiły się w diecezji płockiej dość późno, bowiem pierwsze informacje odnoszące się do omawianego zagadnienia pochodzą dopiero z przełomu XIV i XV wieku. Tutaj trzeba jednak uwzględnić ten fakt, iż diecezja płocka należała do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej i była podporządkowana jej prawu stanowionemu na synodach prowincjonalnych. Otóż właśnie synod prowincjonalny z r. 1285 w swych statutach zakazał duchownym sprzedawania sakramentów św.⁸ Można więc domniemywać, iż to musiało znaleźć odzwierciedlenie w uchwałach synodu diecezji płockiej, choć nie mamy na to żadnego dowodu.

Sprawa pobierania ofiar za posługi religijne została uregulowana w szerokim zakresie w kodyfikacji sporządzonej przez Mikołaja Trąbę w r. 1420, która uzyskała także aprobatę Stolicy Apostolskiej. Otóż według brzmienia jej statutu „De simonia” pobieranie opłat przez duchownych za udzielanie sakramentów św. i odprawianie pogrzebów zostało zakazane pod groźbą zapłacenia kary pieniężnej w wysokości 3 grzywien. Jedna grzywna liczyła 48 gr. Natomiast wolno było duchownym przyjmować dobrowolne ofiary.⁹

Biskup płocki Jakub z Korzkwi Syrokomla rządzący diecezją w latach 1396—1425, prawdopodobnie idąc w ślady Mikołaja Trąby, dokonał kodyfikacji miejscowego prawa kościelnego w r. 1423.¹⁰ W zbiorze tym został zamiesz-

⁶ Mansi, vol. 22, kol. 221—222.

⁷ Mansi, vol. 22, kol. 1054.

⁸ Z. Helcel, Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej, W: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, Kraków 1886, t. I, s. 426.

⁹ Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420. Z materiałów przysposobionych przez B. Ulanowskiego uzupełnili i wydali X. J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1951, s. 90.

¹⁰ St. Zachorowski, *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396—1425*, Kraków 1915; *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. VI. Synody diecezji płockiej i ich statuty, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1952, s. 15—52.

czony statut noszący tytuł „De sepulturis”.¹¹ Jest w nim mowa o zakazie urządzania pogrzebów religijnych tym osobom, które naruszyły określone przepisy karne. Również mówi tenże statut o zakazie organizowania pogrzebów w klasztorach i obcych parafiach bez zgody miejscowego proboszcza. Według brzmienia tegoż statutu przełożeni klasztorów i proboszczowie obcych parafii popełniają przestępstwo symonii sprzedając kościelny plac pod grób nieboszczyka, który nie miał prawa do spoczywania na tym cmentarzu. Tenże statut również zabronił plebanom żądania i pobierania opłat od rodzin tych zmarłych, którzy byli chowani na miejscowym cmentarzu, a jedynie zezwolił im na przyjmowanie dobrowolnych ofiar, jako na wręczaną jałmużnę, za którą winni wyrazić swą wdzięczność. Gdyby jednak duchowny poniósł jakieś osobiste koszty związane z pogrzebem, lub też przysługiwałyby mu należności na mocy miejscowego, chwalebne go zwyczaju z racji odprawiania pogrzebu, wówczas żądanie tych świadczeń przez plebana byłoby uzasadnione i godziwe. Naruszenie zaś tychże przepisów przez duchownych zostało zagrożone w statucie karami, które mogły być nałożone przez samego biskupa i według jego uznania.

Aczkolwiek w latach późniejszych było odprawionych dość wiele synodów, to jednak żaden z nich nie zostawił w swych statutach najmniejszego śladu odnoszącego się do omawianego zagadnienia.¹² Dopiero biskup Piotr Dunin Wolski objawszy rządy w diecezji (1577—1590) postanowił przedyskutować tę sprawę na synodach częstkowych, które zwołał do Płocka i Pułtuska w r. 1589. Jednocześnie wydał do duchowieństwa diecezji instrukcję zawierającą program obrad tychże synodów.¹³ W jej artykule 16 biskup upominał proboszczów, aby nie zaniebdywali udzielania sakramentów św. a w szczególności chrztu małych dzieci, spowiadania i udzielania komunii św. tak osobom zdrowym jak i chorym nie żądając przy tych czynnościach żadnych pieniędzy. Jedynie przy okazji błogosławienia związku małżeńskiego lub odprawiania pogrzebu wolno było duchownym przyjmować dobrowolne datki, lub te ofiary, które były należne na mocy miejscowego zwyczaju. Wprawdzie uchwały wzmiankowanych synodów częstkowych nie są znane, ale wyżej wspomniana instrukcja była tak zredagowana przez biskupa, iż posiadała charakter aktu prawnego, któremu duchowieństwo winno się podporządkować.

Sprawa przyjmowania ofiar przez duchownych była też przedmiotem obrad częstkowych synodów odprawionych za rządów biskupa Wojciecha Baranowskiego (1590—1607) w Płocku i Pułtusku w r. 1593.¹⁴ Protokół obrad synodu pułtuskiego zajmując się obowiązkami kapłańskimi poruszył przy tej sposobności sprawę udzielania sakramentów św. i przyjmowania ofiar od wiernych. Synod stwierdzał, iż duchowni winni darmo szafować tym, co darmo otrzymali. Zatem udzielanie sakramentów św. winno być wolne od plamy symonii, a także od najmniejszego podejrzenia o chciwość. Stąd przy sprawowaniu sakramentów św. nie powinni żądać niczego od wiernych czy to w sposób bezpośredni, czy też pośredni, za pomocą innych osób lub osobiście przy pomocy wyrażonych słów bądź gestów.¹⁵

Od tego czasu przez lat kilkadziesiąt nie zajmował się żaden synod oma-

¹¹ J. Sawicki, dz. cyt. s. 240—241.

¹² J. Sawicki, dz. cyt. s. 53—108.

¹³ J. Sawicki, dz. cyt. s. 108—111; 282; W. Góralski, *Reformistyczne synody płockie na przełomie XVI i XVII wieku*, Płock 1983, s. 52—83.

¹⁴ J. Sawicki, dz. cyt. s. 127—139; W. Góralski, *Reformistyczne synody*, s. 83—95.

wianą tutaj problematyką.¹⁶ Dopiero do tego tematu nawiązał synod diecezjalny odprawiony w Płocku w r. 1643 pod przewodnictwem Szymona Kłudzkiego, kustosa tamtejszej katedry, kiedy rządy sprawował biskup Karol Ferdynand Waza (1641—1655).¹⁷ Sprawa przyjmowania ofiar przez duchownych za usługi religijne znalazła miejsce w kilku artykułach uchwalonych statutów. Otóż w artykule 20 synod, mówiąc o szafowaniu sakramentów św. (De recta Sacramentorum administratione), odwołał się do listu pasterskiego ogłoszonego na synodzie diecezji krakowskiej przez tamtejszego biskupa Bernarda Maciejewskiego,¹⁸ i przyjętego też przez synod prowincjonalny z r. 1607.¹⁹ Dodać tutaj trzeba, iż list ten zawierał przepisy mówiące o sprawowaniu sakramentów św. One podkreślały z naciskiem, iż przy okazji sprawowania posług religijnych nikt z duchownych nie może za nie żądać zapłaty lub określać cenę. Na mocy jednak zwyczaju wprowadzonego pobożnością wiernych wolno było szafarzowi przyjąć datek, ale dopiero po dokonaniu obrzędów.

W sposób zaś wyraźny i bezpośredni synod zajął się przyjmowaniem ofiar przez duchownych w artykule 16, zatytułowanym „De Exactionibus a Sacramentorum Administratione, et a Sepulturis Mortuorum”. Poniekąd w tym artykule synod powtórzył wcześniejsze postanowienia synodalne odnoszące się do omawianej problematyki mówiąc o przyjmowaniu ofiar i o zakazie żądania w jakikolwiek sposób rzekomo należnych świadczeń grzesząc przy tym chciwością i symonią. Synod ponadto napiętnował tych duchownych, którzy nie otrzymawszy niczego, odkładali dokonania posług religijnych tłumacząc się trudnościami czy też brakiem czasu. Synod zabraniał duchownym ujawniania niegrzeczności w takich sytuacjach oraz szorstkości w stosunku do interesantów, gdyż takie zachowanie się wywoływało zgorzenie u wiernych. Naruszenie powyższych przepisów przez duchownych zostało zagrożone karami, które mogły być zastosowane przez biskupa i według jego uznania.

Druga część tegoż artykułu 16 mówiła o przyjmowaniu ofiar przy okazji sprawowania pogrzebowych obrzędów. Otóż synod zasygnalizował fakt, iż proboszczowie są bardzo zgrzyliwymi przy spełnianiu obowiązków a szczególnie przy pogrzebach, dając przez to zgorzenie dla wiernych i powód do zażaleń i skarg, a prócz tego nakładają zbyt wygórowane opłaty za odprawianie pogrzebów chcąc zaspokoić swą chciwość, nie oglądając się na grzech śmiertelny. Synod zatem upominał proboszczów, aby w przyszłości byli łagodnymi duszpasterzami w stosunku do swych parafian, a przy pogrzebach winni mieć wzgląd na ludzi ubogich, by nie dawać powodów do skarg i nie obciążać winą swego sumienia.

W artykule zaś 25 synod poruszył sprawę grzebania zmarłych na cmentarzach klasztornych. W tym przypadku powołał się na postanowienia soboru trydenckiego, który w takich sytuacjach zobowiązywał klasztor do uiszczenia na rzecz kościoła parafii, na terenie której zamieszkiwał zmarły, świadczenie

¹⁶ J. Sawicki, dz. cyt. s. 320; W. Góralski, *Reformistyczne synody*, s. 114.

¹⁶ J. Sawicki, dz. cyt. s. 139—155. W okresie tym trwającym pół wieku zostały odprawione synody w latach: 1603, 1612, 1632.

¹⁷ Zob. J. Sawicki, dz. cyt. s. 139—155.

¹⁸ Constitutiones Synodi Dioecesis Cracoviensis A. D. MDCI celebratae Praesidente Bernardo Maciejowski. Bmwir s. 40—41.

¹⁹ Concilium Provinciale Regni Poloniae quod (...) Barnardus Maciejowski (...) Archiepiscopus Gnesnesis (...) habuit Petricoviae A. D. MDCVII. Cracoviae 1609, k. 40.

w wysokości czwartej części opłaty pogrzebowej uiszczonej klasztorowi. Podobnie należało postąpić, jeżeli ciało zostało pochowane na cmentarzu nie należącym do własnej parafii zmarłego.²⁰

Po zapoznaniu się z przytoczonym wyżej materiałem, należy stwierdzić, iż niektóre synody diecezji płockiej zabierające głos w sprawie przyjmowania ofiar za posługi religijne były bliskie pod względem czasowym albo soborowi odprawionemu w Konstancji w latach 1414—1418, albo soborowi trydenckiemu z lat 1545—1563, którego uchwały były zatwierdzone przez synod prowincjonalny w r. 1577. Zatem wiązały się one z okresem wielkich reform przeprowadzanych w Kościele.

Uchwały zaś synodów diecezjalnych były powiązane pod względem treści z postanowieniami uchwał soborów laterańskich oraz z uchwałami synodów prowincjonalnych. Wszystkie postanowienia synodów płockich koncentrowały się wokół jednego problemu, iż posługi religijne sprawowane przez duchownych winny być bezpłatne a jedynie wolno było im przyjmować dobrowolne ofiary.

II. TAKSY POGRZEBOWYCH OPLAT UCHWALANE NA SYNODACH

Prawdopodobnie postanowienia synodów diecezjalnych dotąd omówionych przestały przynosić pożądane rezultaty w praktyce, skoro biskup Andrzej Chryzostom Załuski rządzący diecezją w latach 1692—1699 postanowił system zmienić pobierania ofiar przez duchownych z okazji sprawowania posług religijnych. Stąd na synodzie odprawionym w Pułtusku w r. 1698 wprowadził takse odnoszącą się do pogrzebowych opłat, która została zamieszczona w XIV rozdziale zatytułowanym „De sepulturis”.²¹

Biskup, uzasadniając swoją decyzję, najpierw powołał się na przepisy prawne zawarte w uchwałach soboru laterańskiego II mówiących „de simonia”²² i w postanowieniach synodów, które upoważniały rządców diecezji, aby nie tylko nakłaniali wiernych, ale nawet ich zmuszali do przestrzegania chwalebnych zwyczajów wprowadzonych pobożnością wiernych.²³ W dalszej zaś części tegoż statutu biskup powołał się na fakty istnienia sporów między proboszczami a wiernymi powstających na tle uiszczania ofiar z tytułu odprawienia pogrzebów. Stąd — jak uzasadniał biskup — wiele osób świeckich i duchownych kierowało do władzy diecezjalnej prośby, aby położyć kres tym konfliktom przez wydanie taksy. I te właśnie okoliczności skłoniły biskupa do jej ogłoszenia na synodzie w r. 1698. Synod diecezjalny z r. 1733 akt ten nazywa zarządzeniem biskupa²⁴ i na tej podstawie można by przypuszczać, iż zostało ono

²⁰ Constitutiones et Decreta in Dioeciesana Synodo Plocensi, quam pro (...) Domino Carolo Ferdinando (...) Episcopo Plocensi (...) D. Simon Kołudzki (...) in Ecclesia Cathedrali Plocensi habuit A. D. MDCXLIII (...) condita. Bmwir.

²¹ Statuty synodu płockiego bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 roku, wyd. W. Góralski, Płock 1984, s. 77—79.

²² Mansi, vol. 22, kol. 1051; Por. c. 2, III, 7 in Clem.

²³ Zob. przyp. nr 9.

²⁴ Constitutiones et decreta Synodi Dioeciesanae Plocensis. Sub (...) D. Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski (...) Episcopo Plocensi Pultoviae. A. D. MDCCXXXIII celebratae. Varsaviae (...) a. d. 1735. s. 144—147. „De Obventionibus et Accidentiis Parochorum, tum de quarta parte Funeralium”.

wydane przed zwołaniem synodu w r. 1698, a powtórnie na nim ogłoszone. Tutaj trzeba wyjaśnić, iż w XVIII wieku biskupi często ogłaszali na synodach swe zarządzenia, które były włączane do ich statutów. Stąd wzmiankowane postanowienie synodalne z r. 1698 może być nazywane zarządzeniem biskupa bądź statutem synodalnym, jak nazywają go inne dokumenty z XVIII w.²⁵

Przepisy omawianego tutaj statutu odnoszą się tylko do opłat związanych z pogrzebem. Według ich brzmienia w skład uroczystego pogrzebu, za który należało uiścić oznaczoną opłatę, należało wliczyć żałobną procesję, odśpiewanie wigilii, odprawienie mszy św. czytanej lub śpiewanej oraz konduktu. Stwierdzić trzeba, iż powyższe przepisy nie oznaczają czynności pogrzebowych w sposób szczegółowy i jasny, stąd przy ich interpretowaniu należy posłużyć się innymi przepisami prawnymi bądź informacjami zaczerpniętymi z ksiąg liturgicznych.

Przykładem tego jest żałobna procesja, o której mówi statut synodalny. Jej długość mogła być rozmaita, stąd udział w niej duchownego wymagał więcej trudu i czasu. Otóż sprawę procesji żałobnej bliżej wyszczególnił XIII rozdział statutów synodalnych z 1698 r. zatytułowany „De officio defunctorum”.²⁶ Z treści zawartej w tymże statucie wynika, iż w owym czasie był zwyczaj w diecezji płockiej polegający na tym, iż duchowni przyjeżdżali do domów żałoby i w nim śpiewali wigilie a następnie prowadzili procesję do kościoła choćby najbardziej odległego. Zwyczaj ten był — zdaniem synodu — bardzo nierozsądny, sprawiał dużo niedogodności dla duchownych przez długą procesję, która powodowała też szkody w emblematkach religijnych i szatach liturgicznych. Stąd synod postanowił znieść zwyczaj chodzenia duchownych z żałobną procesją z bardzo odległych domów, a jedynie zezwolił na jej prowadzenie z domów położonych blisko kościoła czy to w mieście, czy też na wsi. W przypadkach zaś pogrzebów z odległych domów synod zezwolił duchownym na przyłączenie się do procesji w odległości od 1 do 2 stajni od kościoła, tj. około 200 lub 400 m. Tym sposobem synod określił długość żałobnej procesji i zalecił duchownym, aby podporządkowali się temuż postanowieniu synodalnemu. Opisywanie zaś czynności liturgicznych sprawowanych przez duchownego w czasie procesji żałobnej nie należy do tegoż zagadnienia i w tym przypadku ich omawianie nie ma istotnego znaczenia.

Wigiliami, o których mówią statuty synodalne, nazwano żałobne modły, określane inaczej „officium defunctorum”, na które składały się trzy nokturny i laudesy. W każdym nokturnie były 3 psalmy i 3 czytania, a w laudesach 5 psalmów. Jeden zaś nokturn z laudesami stanowił jedną część wigilii. Wigilie były śpiewane przez duchownego i kantora lub kilku duchownych zaproszonych do tej czynności. Konduktem zaś nazywano śpiewane modły przez duchownego i kantora przy trumnie w kościele lub przed kościołem oraz procesyjne odprowadzenie nieboszczyka na cmentarz i odprawienie modłów przy trumnie. Droga z kościoła na cmentarz nie była długa, gdyż grzebanie zmarłych odbywało się wówczas na miejscu otaczającym kościół, zwanym cmentarzem. Osoby zaś znaczne pod względem społecznym i majątkowym były chowane w grobowcach pod kościołem.

Ofiary oznaczone w taksie za tego rodzaju pogrzeb były zróżnicowane,

²⁵ Archiwum Diecezjalne w Płocku. Acta episcopalia t. 50 (1727—1728) k. 82. „ne a sepultura plus, quam constitutiones dioecesanae Illustrissimi olim Andreae Chrisostomi Załuski, episcopi Plocensis permittunt, exigat”.

²⁶ Statuty synodu płockiego z 1698 r. s. 76—77.

ponieważ przy ich ustalaniu wzięto pod uwagę przynależność stanową zmarłych i ich zamożność. Ludność zatem została podzielona na trzy grupy pod względem majątkowym i dla każdej z nich wyznaczono wysokość pogrzebowej opłaty. Otóż osoby bardzo zamożne i należące do stanu duchownego winny płacić za pogrzeb po 30 zł. Szlachta zaś uboższa za taki sam pogrzeb miała wyznaczoną opłatę po 20 zł. Natomiast szlachta bardziej uboga oraz mieszczanie i mieszkańcy wiosek, chowani pod kościołem, mieli wyznaczoną stawkę pogrzebową po 15 zł. Dodać tutaj trzeba, iż w tych liczbach mieściła się również opłata za miejsce na grób pod kościołem.

Prócz tych pogrzebów uroczystych taksa uwzględniła też pogrzeby skromniejsze od strony liturgicznej i tańsze. Duchowny bowiem sprzed kościoła wprowadzał procesjonalnie nieboszczyka na cmentarz śpiewając razem z kantorem psalm „Miserere” i antyfonę „Salve Regina” przy grobie. Tego rodzaju pogrzeb kosztował 2 zł. Prawdopodobnie były to pogrzeby ludności chłopskiej i biednych mieszczan. Ludzie zaś prawdziwie ubodzy winni — w myśl synodu — być pochowani przez proboszcza zupełnie bezpłatnie.

Z uwagi zaś na to, że przy pogrzebach były używane rzeczy należące do miejscowego kościoła, w myśl przepisów statutu synodalnego również należało uiszczać pewne opłaty z tego tytułu. Nie były one ustalone przez synod, lecz ich wysokość była określana przez miejscowy zwyczaj. I tak za dzwonienie, krzyż i chorągiew niesione w czasie procesji należało dać kilka groszy. Gdyby zaś dzwoniło się dużymi dzwonami, poruszonymi przez kilka osób, wówczas proboszcz winien pobrać wyższą opłatę sięgającą nawet do 1 zł. za każde dzwonienie. Pobieranie zaś niższych stawek od dużych dzwonów, zachęciłoby wiernych do częstszego korzystania z nich, a przez to uległoby one szybszemu zniszczeniu. Statut synodalny nie zamieścił jednak przepisów dotyczących opłat za palące się światło w kościele podczas nabożeństwa żałobnego, prawdopodobnie były one regulowane przez miejscowe zwyczaje.

Wysokość opłat oznaczonych postanowieniem synodalnym nie obowiązywała w sposób bezwzględny, bowiem nie ograniczała ona hojności wiernych, którzy załatwiając sprawy pogrzebowe mogli dać więcej niż przewidywała taksa, a winni dać więcej wtedy, gdy zmarły miał być pochowany pod kościołem w pobliżu ołtarza jako miejscu bardziej znacznym. Duchowni również mogli poprzestawać na niższych ofiarach, zwłaszcza przy pogrzebach ludzi uboższych.

Opłaty pobrane przez proboszcza z okazji pogrzebu nie stanowiły jego osobistego dochodu, lecz należało je podzielić na trzy równe części. Jedna część stanowiła dochód proboszcza, druga zaś część była przeznaczona na potrzeby miejscowego kościoła, a trzecią część należało podzielić między wikariusza i nauczyciela szkoły. Gdyby zaś przy parafii nie było wikariusza, wówczas zbywająca część winna być przeznaczona na potrzeby parafialnego kościoła. Opłata zaś za pogrzeb uboższy i skromniejszy sięgająca wysokości 2 zł. w połowie była przeznaczona na potrzeby kościoła, a drugą połowę proboszcz winien się podzielić z kościelną służbą.

Nadmienić tutaj trzeba, iż przy tej sposobności synod przypominał wiernym o tym, iż nabożeństwo żałobne i pogrzeb winny odbywać się we własnym kościele parafialnym, w którym chrześcijanin przyjął chrzest, zawarł związek małżeński i przystępował do innych sakramentów św. Zmarłym bowiem cho-

²⁷ *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesiae ceremoniarum ex decreto synodi provinciali Petricoviae ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum, permissa superiorum. Reimpressum A. D. 1725. Cracoviae, s. 109—170.*

wanym we własnej parafii przysługiwał odpust cząstkowy 40 dni.²⁸ Gdyby zaś zmarły wybrał inny kościół nabożeństwa pogrzebowego, wówczas jego rodzina była zobowiązana do zapłacenia czwartej części pogrzebowej opłaty na rzecz własnego kościoła parafialnego.²⁹

Na temat przyjmowania ofiar przez duchownych z okazji sprawowania przez nich sakramentów św. omówiona taksa nic nie zamieściła. Jedyne w rozdziale 10 postanowień synodalnych traktującym o sakramencie małżeństwa zasygnalizowano, iż za pobłogosławienie związku małżeńskiego nie wolno było przyjmować większej ofiary od jednego zł.³⁰ Natomiast w rozdziale 11 mówiącym o sakramencie namaszczenia synod upominał kapłanów, aby z racji jego udzielania nie przyjmowali żadnych ofiar, nawet tych, które wierni dawaliby w sposób dobrowolny, z własnej chęci.³¹

Przyznać trzeba, iż wprowadzenie taksy opłat pogrzebowych na synodzie w r. 1698 było dużym osiągnięciem w prawnym regulowaniu omawianego zagadnienia, to jednak wydana taksa miała swoje słabe strony, na które zwrócił uwagę późniejszy biskup Andrzej Stanisław Załuski rządzący diecezją w latach 1723—1736. Na synodzie diecezjalnym odprawionym w roku 1733 postanowił skorygować istniejącą takse.³² Zmiany wprowadzone przez niego polegały na tym, że dokładniej określono stan majątkowy płatników oraz obniżono stawki pogrzebowe.³³

Ludność tak jak poprzednio dzieliła się na trzy grupy. Do pierwszej należały osoby stanu szlacheckiego, posiadające przynajmniej dwie wioski. One za cały pogrzeb odprawiony w sposób najbardziej uroczysty składający się z procesji, śpiewania wigilii, odprawienia mszy św. oraz konduktu wraz z opłatą za grób pod kościołem były zobowiązane do uiszczenia opłaty w wysokości 20 zł, a zatem mniej o 10 zł od opłaty wyznaczonej w taksie z r. 1698. Do drugiej grupy płatników została wliczona szlachta posiadająca przynajmniej 10 poddanych, tzn. jednowioskowa, która za taki sam pogrzeb winna była płacić tylko 15 zł. Natomiast szlachta uboższa oraz mieszczenie zamożni i osoby mieszkające na wsi organizując wyżej opisany pogrzeb winni płacić po 10 zł. Pozostałe zaś przepisy taksy z r. 1698 zostały dosłownie powtórzone na synodzie w r. 1733, więc nie ma powodu do ich ponownego omawiania. Obniżkę opłat pogrzebowych należy tłumaczyć pewną stabilizacją gospodarczą po wojnach szwedzkich i zmianą kursu pieniądza postanowioną na sejmie w 1717 r.³⁴

III. TAKSA OPŁAT „JURA STOLAE” Z R. 1774

Taksy z r. 1698 i 1733 zajmowały się tylko opłatami pogrzebowymi, a nic nie wspominały o innych usługach religijnych, za spełnienie których duchowni także upominali się o złożenie ofiary, i przy tej okazji dochodziło do sporów między wiernymi a duchowieństwem parafialnym. Stąd biskup Michał Jerzy Poniatowski będący biskupem płockim w latach 1773—1785 postanowił wydać

²⁸ Zob. *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby*, s. 58.

²⁹ Por. Conc. Trid. de reform. sess. XXV, cap. XIII.

³⁰ Statuty synodu płockiego (...) z r. 1698, s. 69.

³¹ Statuty synodu płockiego (...) z r. 1698, s. 72.

³² J. Sawicki, dz. cyt. s. 169—176.

³³ Zob. przyp. nr 24.

³⁴ Volumina legum, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, t. VI, s. 143/290.

nową takse obejmującą nie tylko opłaty pogrzebowe, lecz także i te ofiary, które były przyjmowane przez duchownych z okazji sprawowania innych posług religijnych. Została ona wydana w roku 1774, pt. „*Ordinatio iurium stolae*”⁸⁵.

W części wstępnej tegoż zarządzenia biskup wyjaśnił, iż oznaczone w tekście ofiary nie mogą stanowić zapłaty za usługi, lecz należy je traktować jako dodatki do godziwego utrzymania pracujących na parafii duchownych. Dalej biskup, uzasadniając wydanie taksy, nadmieniał o napływających często skargach do konsystorza z powodu sporów między wiernymi a plebanami grzeszącymi chciwością. Wydanie więc taksy winno — zdaniem biskupa — zapobiec tym zjawiskom. W przypadku zaś naruszenia jej przepisów przez proboszcza lub wikariusza zostanie nałożona na sprawców kara pieniężna w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej zapłaty.

Pierwsza część taksy została poświęcona opłatom pogrzebowym. Zostały w niej zamieszczone przepisy synodu z r. 1733 dotyczące pogrzebów uroczystych i zwykłych, stąd ich omawianie tutaj nie jest konieczne. Oprócz tych przepisów biskup dodał szereg innych, które określały konkretne obrzędy pogrzebowe i wysokość opłaty za ich dokonanie.

Otóż za udział duchownego w procesji idącej z odległego domu żałoby do kościoła należało uiścić 4 zł za każdą milę drogi. Jeżeli zaś dom żałoby znajdował się w obrębie miasta lub wsi, gdzie stał kościół, wówczas za udział w procesji należało dać tylko 10 gr. W przypadku zaś poproszenia księdza o wygłoszenie egzorty należało mu dać 3 zł, a jeżeli dodatkowo był zaproszony duchowny do śpiewania wigilii składających się z jednego nokturnu i laudesów, wówczas należało mu dać 1 zł i 15 gr, a za odprawienie mszy św. czytanej — 1 zł i 8 gr, a śpiewanej — 2 zł.

Z uwagi na to, że obrzędy liturgiczne przy pogrzebach małych dzieci były skromniejsze, więc i opłaty były niższe. Biskup ustalił więc, iż pogrzeb dziecka chowanego w grobowcu pod kościołem miał kosztować 6 zł, a jeżeli było grzebane na cmentarzu, wówczas należało złożyć ofiarę w wysokości 2 zł, gdyby zaś rodzice dziecka byli ludźmi ubogimi, opłata była niższa i wynosiła tylko 1 zł.

Sporo miejsca w taksie poświęcił biskup opłatom, które należało pobierać za korzystanie z kościelnych rzeczy lub usług kościelnej służby czy też innych osób. Otóż za każdą świecę jarzącą się podczas mszy św. i konduktu należało dać 15 gr, świeca zaś woskowa barwy żółtej kosztowała 8 gr, a lampa lojowa — 4 gr. Tyle samo należało uiścić za światło, jeżeli paliło się w czasie procesji żałobnej i podczas wprowadzenia ciała do kościoła. Dzwonienie jeden raz trzema dzwonami kosztowało 15 gr, a jeżeli było więcej dzwonów, wówczas za każde dzwonienie należało płacić po 20 gr. a 1 zł należało zapłacić za dzwonienie dużym dzwonem poruszonym przez kilka osób. Niesienie krzyża i chorągwi w procesji kosztowało — w myśl przepisów taksy — 9 gr. W sumę tę była wliczona także ofiara i jałmużna dla chłopców oraz tzw. dziadów. Za niesienie ciała na marach należało dać czterem osobom 10 gr, a grabarzowi który wykopał grób w porze letniej, trzeba było uiścić opłatę w wysokości 10 gr, a jeżeli wykonał tę pracę w porze zimowej, wówczas zapłata wynosiła 20 gr.

⁸⁵ M. Poniatowski, Rozporządzenia y pisma pasterskie za rządów J. O. Xięcia Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego od dyecezyi płockiey wydane. Warszawa 1785, t. I, s. 55—69. „*Ordinatio iurium stolae* i innych niektórych kościelnych obwencyi.”

Prócz pogrzebowych opłat taksa zawierała też przepisy dotyczące innych usług religijnych, z racji których duchowny pobierał ofiarę. Jedną z nich było błogosławieństwo związku małżeńskiego. Według brzmienia taksy szlachta piastująca urzędy winna płacić za ślub 12 zł, szlachta zaś bez urzędu — 6 zł, mieszczanie — 5 zł a ludność chłopska — 4 zł. Prawdopodobnie śluby miały jednakową zewnętrzną oprawę, skoro zarządzenie biskupa nic nie wspominało o ślubach bardziej lub mniej uroczystych. Za chrzest — w myśl postanowienia biskupowego — nie powinno się pobierać żadnej ofiary, jedynie przy wywodzie, tj. błogosławieństwie matki po chrzcie dziecka, można było przyjąć zgodnie ze zwyczajem ofiarę za podanie świecy w wysokości 3 gr. Udzielanie zaś innych błogosławieństw winno być bezpłatne.

Biskup Poniatowski na mocy swego zarządzenia wprowadził, opłaty kancelaryjne. Otóż za sprzedanie metryki ochrzczonego dziecka znacznych rodziców należało uiścić 2 zł, pozostała szlachta winna opłacać tę czynność sumą 1 zł, bogatsi mieszczanie — 1 zł, ubożsi mieszczanie 15 gr, a poddani chłopci — 6 gr. Tyleż samo należało uiścić za wydawanie odpisów zaopatrzonych w kościelną pieczęć. Te same stawki obowiązywały przy sporządzaniu metryk ślubnych i wydawaniu ich odpisów. Wpisanie i wygłoszenie trzech zapowiedzi kosztowało 1 zł, czyli 30 gr. Był zwyczaj wtedy rozdawania kartek do spowiedzi wielkanocnej, i przy tej okazji pobierano ofiary, i ten właśnie zwyczaj pobierania opłat za kartki do wielkanocnej spowiedzi został przez biskupa zakazany.

W części końcowej omawianego zarządzenia były podane przez biskupa ogólne uwagi dotyczące stosowania taksy w praktyce. Nadmienił on, iż oznaczone opłaty w taksie nie mają charakteru bezwzględnie obowiązującego, lecz wierni mogą je zawiązać — jak pisał biskup — szczególnie w takich wypadkach winni to czynić, kiedy chcą zorganizować pogrzeb nadzwyczaj uroczysty wykraczający poza ramy opisane w taksie. Również duchowni winni pobierać niższe ofiary, niż są oznaczone w taksie, aby uboższym rodzinom zmarłego nie dodawać dodatkowych przykrości z powodu egzekwowania określonych opłat.

Dochód pochodzący z „iura stolae” winien być dzielony zgodnie z postanowieniami ostatniego synodu z r. 1733 — jak wskazywał biskup — na trzy równe części między proboszcza, kościół parafialny oraz wikariuszy i pracowników kościelnych. Zgodnie z zaleceniem zamieszczonym w zarządzeniu taksa winna być wpisana do ksiąg parafialnych, a jeden jej egzemplarz należało umieścić na ścianie parafialnego kościoła, aby wszyscy parafianie mogli się zapoznać z jej przepisami.

Po przeanalizowaniu omówionego zarządzenia biskupiego z r. 1774, okazuje się, iż rządca diecezji płockiej uregulował pobieranie opłat za usługi religijne w sposób niemal wszechstronny i zupełny. Ich przyjmowanie przez duchownych było dozwolone tylko przy okazji pogrzebów i ślubów, jako tzw. opłaty z tytułu „iura stolae”. Stąd przyjmowanie opłat za inne usługi religijne zostało pozbawione podstaw prawnych.

IV. UWAGI OGÓLNE

Czy opłaty określone w taksach za usługi religijne były wysokie? Oto jedno z pytań powstające na kanwie omawianego zagadnienia. Wydaje się, że stawki te nie były wysokimi, skoro w starostwie płockim w roku 1705 ceny

zbóż kształtowały się w następujący sposób: pszenica kosztowała 10 zł za korzec, żyto — 8 zł, a owies — 4 zł³⁶. Zatem w drugiej połowie XVIII wieku koszty najbardziej uroczystego pogrzebu można było opłacić dwoma korcami pszenicy.

Roczne przychody duchowieństwa pochodzące z opłat „iura stolae” też nie były wysokie. Najpierw należy zwrócić uwagę na fakt niskiego zaludnienia w diecezji płockiej, stąd i okazji do pobierania dochodów z „iura stolae” nie było wiele.³⁷ Otóż proboszcz parafii Lubowicz mającej 1510 wiernych uzyskiwał rocznie około 200 zł z samych akcydensów, jak o tym mówi notatka wizytacji z r. 1775. Parafia zaś Golezszyn liczyła w 1775 r. 490 osób zobowiązanych do spowiedzi wielkanocnej i 120 osób, które nie przystępowały do komunii św. z powodu niskiego wieku. Jej zaś proboszcz posiadał 300 zł rocznego dochodu łącznie z akcydensami, a 600 zł uzyskiwał rządcą parafii Sierpc liczącej 1631 osób.³⁸

Czy duchowieństwo podporządkowało się zarządzeniom biskupa w pobieraniu opłat za posługi religijne? Otóż biskup, wydając zarządzenia, uzyskiwał jednocześnie prawo do przeprowadzenia kontroli w zakresie stosowania go w praktyce. To zadanie biskup osobiście realizował w czasie przeprowadzanej wizytacji parafii, bądź też zalecał je do wykonania dziekanom. Oni zaś, działając w ramach wydanej instrukcji przez biskupa, przeprowadzali wizytację parafii w poszczególnych dekanatach.³⁹ Dzięki informacjom zawartym w protokołach wizytacji dwóch dekanatów sierpeckiego i bieżeńkiego z r. 1776 należy stwierdzić, iż wszyscy proboszczowie 20 parafii stosowali się przy pobieraniu opłat „iura stolae” do przepisów synodu z r. 1733 i wydanego zarządzenia przez biskupa Poniatowskiego.⁴⁰ Przy siedmiu zaś parafiach podano informację, iż proboszczowie pobierają niższe opłaty, niż są oznaczone w taksie ze względu na ubóstwo parafian.⁴¹

Wizytujący parafię zwracał też uwagę na przychody kościoła parafialnego pochodzące z opłat pogrzebowych, których trzecia część winna być przekazywana przez proboszcza do rąk prowizorów i przechowywana w skarbonie, nad którą czuwali dwaj prowizorzy i proboszcz.⁴² Wpływy te były przeznaczone na zaspokojenie bieżących potrzeb kościoła, tj. reperacje, zakup wina, wosku itp. Otóż protokół wizytacyjny z r. 1776 odnoszący się do parafii Zgliczyno podaje informację, iż tamtejszy pleban Wojciech Gadomski prowadził spe-

³⁶ Lustracje województwa płockiego 1565—1789, wyd. Anna Sucheni-Grabowska, Stella-Maria Szacherska, Warszawa 1965, s. 108.

³⁷ S. Litak, Parafie i ludność diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w. „Studia Płockie”, t. III cz. 1 1975, s. 227—245.

³⁸ M. Grzybowski, Materiały do dziejów ziemi płockiej, Płock 1981, s. 70, 76—77.25, 29.

³⁹ M. Grzybowski, Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773—1785. „Studia z Historii Kościoła w Polsce” Warszawa 1983, t. VII, s. 76—77.

⁴⁰ M. Grzybowski, Materiały, s. 16, 23, 30, 37, 42, 48, 65, 78, 119, 123, 142, 155, 169, 175, 186, 204, 215.

⁴¹ Tamże, Borkowo — s. 16; Gójsk — s. 42; Sierpc — s. 78; Sudragi — s. 119; 123; Łukomie — s. 175; Rościszewo — s. 186—187; Zgliczyno — s. 215.

⁴² S. Sołtyśzewski, Prawa i obowiązki witykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym, „Prawo Kanoniczne” 3; 1960 nr 1/2, s. 263—287.

cjalną księgę rachunkową, w której wpisywał wszystkie przychody, jakie otrzymywał kościół z „iura stolae”. Podobna adnotacja mieści się również przy parafii Biezuń. Trudno jest jednak wywnioskować, czy te informacje świadczą o skrupulatnym prowadzeniu kancelarii tylko w tych parafiach, czy też stanowią obraz przedstawiający sytuację w całym dekanacie.⁴³

Naruszenie przepisów synodalnych, czy też wydanych zarządzeń biskupich odnoszących się do omawianego zagadnienia zawsze było zagrożone kościelnymi karami. Niekiedy uchwały synodalne groziły takimi karami, jakie były przewidziane przez prawo powszechnie za dokonanie przestępstwa symonii.⁴⁴ Ponadto wspominały też o karach, jakie mógł zastosować biskup kierując się przy tym własnym uznaniem. Wydaje się jednak, że najbardziej skuteczną i wychowawczą karą zagroził biskup Poniatowski w swym zarządzeniu z r. 1774, które przewidywało obłożenie sprawcy grzywną pieniężną w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej opłaty.⁴⁵

Aczkolwiek biskupi wspominali w swych zarządzeniach o skargach napływających od osób świeckich z powodu pobierania wysokich opłat przez duchowieństwo, o istnieniu sporów między tymi stronami powstającymi przy tych okazjach, to jednak w źródłach archiwalnych jest mało wzmianek na ten temat. Charakterystycznym tego przykładem było postawienie proboszczowi z Dąbrowy zarzutu w sądzie biskupim w Płocku, iż pobierał wyższe opłaty za pogrzeby niż były przewidziane w statucie synodalnym z r. 1698.⁴⁶

ZAKOŃCZENIE

Całość przeanalizowanego materiału dotyczącego sprawy pobierania ofiar przez duchownych za posługi religijne pozwala stwierdzić, iż biskupi płocky przez cały omawiany okres ciągle czuwali nad tym, aby przy pomocy podejmowanych uchwał na synodach utrzymać i stosować w praktyce zasadę odnoszącą się do bezpłatnego szafowania sakramentów św. i błogosławieństw przez kapłanów. W XVIII wieku pobieranie opłat zostało ograniczone tylko do błogosławieństwa związków małżeńskich i odprawiania pogrzebów, przeto ściganie świadczących przy okazji sprawowania innych posług religijnych zostało pozbawione podstaw prawnych.

⁴³ M. Grzybowski, *Materiały*, 134, 213. Parafia Zawidz — s. 203.

⁴⁴ Zob. przypis nr 22.

⁴⁵ Zob. przypis nr 35.

⁴⁶ Zob. przypis nr 25.